

PRAWDA NA TEMAT ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Biblia przyrównuje ludzi do owiec, które bezmyślnie podążają za stadem. Dlatego Jezus uczy, abyśmy wszystko weryfikowali ze Słowem Bożym, ponieważ każdy faryzeusz przywiązuje większą wagę do tradycji, niż do Słów Boga. A odrodzony człowiek nie ma żyć zgodnie z tradycją, tylko każdym słowem, które wyszło z ust Boga (Mt 4:4).

Walka w którą faryzeusze nieustannie wciągali Jezusa, to odwieczny konflikt tradycji ze Słowami Boga. Taką samą walkę musi dzisiaj toczyć oblubienica Jezusa Chrystusa, bo Słowa Boga są jedynym światłem jakie mają ludzie na ziemi. Gdy na początku Bóg stworzył światłość, to najpierw oddzielił ją od ciemności, którą dzisiaj jest zarówno grzech, jak i ziemskie tradycje. A oblubienica Chrystusa, została wezwana do oddzielenia się od tego świata, aby nie była mieszaniną prawdy i kłamstw.

[Przyp. tł. / W większości polskich przekładów, tradycje religijne są oddane jako „żywioty tego świata” - BW Gal 4:3 i 4:9; Kol 2:8 i 2:20; 2P 3:10-12]

Rozważmy więc temat świąt "Bożego narodzenia", które wielu ludzi traktuje jako dzień narodzin Jezusa. W każdej religii, kościelni handlarze niecierpliwie wyczekują świąt Bożego narodzenia, ponieważ w tym okresie mogą dużo zarobić. Nie jest to więc wydarzenie duchowe, tylko ożywienie handlowe, bo ludzie wydają wtedy mnóstwo pieniędzy na prezenty świąteczne i wzrasta sprzedaż alkoholu. Czy jest to więc dzień urodzin Syna Bożego, czy może jakiegos innego Jezusa?

Najpierw zobaczmy, co mówi na ten temat Słowo Boże. W Ewangelii Łukasza 2:7-14 napisano, że gdy Jezus przyszedł na ten świat w Betlejem, to tej nocy pasterze wypasali owce na pastwiskach. A Palestyńscy pasterze nie trzymają w nocy swoich stad na pastwiskach od października do lutego, bo w tym okresie jest zimno i pada deszcz. Więc Jezus musiał się urodzić, gdzieś pomiędzy marcem a wrześniem. A z tego wynika, że 25 grudnia są urodziny jakiegos innego Jezusa, które nieodrodzeni ludzie narzucili nieświadomym chrześcijanom!

Nawet gdybyśmy znali dokładną datę urodzin Jezusa, to nadal pozostaje pytanie, czy Bóg oczekuje, aby Kościół celebrował dzień Jego urodzin. Datę urodzenia Jezusa знаła Maria, matka Jezusa, która przez wiele lat żyła wśród apostołów po dniu Pięćdziesiątnicy, jednak nigdzie nie ma ani jednej wzmianki o tej dacie. To wskazuje, że Bóg celowo zataił ten dzień, ponieważ nie chciał, aby Kościół go celebrował. Jezus nie był zwykłym śmiertelnikiem, który co roku obchodzi urodziny, tylko odwiecznym Synem Boga, który w przeciwieństwie do ludzi „nie ma początku ani końca swoich dni” (Hbr 7:3). Bóg nie oczekuje, żebyś raz w roku przypominał sobie o urodzinach Jezusa, lecz chce, abyś każdego dnia pamiętał o celu Jego przyjscia na świat, o Jego śmierci, o celu zmartwychwstaniu i Jego wniebowstąpieniu.

Aby zrozumieć dlaczego Bóg nie chce, aby Jego dzieci celebrowały jakieś szczególne dni w Nowym Przymierzu, trzeba zrozumieć, co odróżnia Nowe Przymierze od Starego. W Starym Przymierzu Izraelici byli zobowiązani do uznawania niektórych dni za święte. Ale to były tylko cienie tego, co miało nastąpić, bo gdy człowiek pozna Chrystusa, to Bóg chce, aby każdy dzień jego życia był równie święty. W Nowym Przymierzu został zniesiony nawet cotygodniowy szabat, dlatego Nowy Testament nie wymienia żadnego świętego dnia (Kol 2:16-17).

Jak więc Boże Narodzenie weszło do chrześcijaństwa? Odpowiedź brzmi: Za sprawą podstępного działania szatana i nieodrodzonych ludzi. Tak samo, jak chrzest niemowląt, oddawanie dziesięciny, kapłaństwo, etaty zawodowych pastorów i wiele innych tradycji, i praktyk Starego Przymierza.

Gdy w IV wieku cesarz Konstantyn uczynił chrześcijaństwo religią państwową Rzymu, wtedy rzesze ludzi stały się chrześcijanami tylko z nazwy - bez jakiegokolwiek wewnętrznej przemiany. I oni nie chcieli rezygnować z dwóch najważniejszych świąt pogańskich, związanych z kultem słońca. Jednym z nich były narodziny boga słońca 25 grudnia, gdy słońce, które wtedy bardziej oświeśla półkulę południową, od tego dnia zaczyna coraz bardziej oświeślać półkulę północną (przesilenie zimowe). A drugim było święto wiosny na przełomie marca i kwietnia, kiedy to Rzymianie świętowali śmierć zimy i nadejście ciepłego lata, które przynosił im ich bożek (Sol invictus - słońce niezwyciężone). Zmienili więc imię swojego bożka z „Sol invictus” na „Jezus” i nadal obchodzili swoje dwa główne święta, ale teraz już jako chrześcijańskie, nazywając je Bożym Narodzeniem i Wielką nocą.

Dzisiejsze zwyczaje bożonarodzeniowe wyewoluowały w Europie z czasów przedchrześcijańskich i wywodzą się z pogańskich praktyk religijnych, połączonych z pogańskimi tradycjami i podaniami ludowymi. Dokładna data narodzin Chrystusa nigdy nie została ostatecznie ustalona, a gdy w 440 roku zwierzchnicy kościoła Rzymsko-Katolickiego ustalali datę obchodów tego wydarzenia, to wybrali dzień przesilenia zimowego, który był zakorzeniony w umysłach ówczesnych ludzi jako najważniejsze święto. Dlatego podczas rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa wśród pogan, wiele praktyk związanych z obchodami przesilenia zimowego zaczęło utożsamiać z chrześcijaństwem.

Encyklopedia Britannica, która uchodzi za autorytatywne źródło wiedzy odnośnie historii świata, wypowiada się na temat genezy świąt Bożego Narodzenia następująco: *„Według Filokalusza (twórcy pierwszego katolickiego kalendarza liturgicznego z 354 roku), 25 grudnia był Mitraickim świętem boga niezwyciężonego słońca. Święta Bożego narodzenia są emanacją święta obchodzonego w tej religii w okresie przedchrześcijańskim, które było sezonową pogańską praktyką religijno-plemienną, związaną z ówczesnymi wierzeniami i tradycją. Dokładna data i rok narodzin Chrystusa nigdy nie zostały precyzyjnie ustalone, ale kiedy w 440 roku ojcowie kościoła (Rzymsko-Katolickiego) decydowali w który dzień należy świętować narodziny Chrystusa, to wybrali dzień przesilenia zimowego, który był silnie zakorzeniony w umysłach ludu, gdyż wtedy był najważniejszym ze świąt. Podczas ekspansji chrześcijaństwa na tereny pogańskie, połączono je z wieloma pogańskimi praktykami związanymi z przesileniem zimowym”.* (Encyclopædia Britannica wyd. 1953 r., t.5, str. 642A i 643).

Ta pogańska tradycja pochodzi z Babilonu i została zapoczątkowana za czasów Nimroda (Rdz 10:8-10). Mówi ona, że po śmierci Nimroda, jego żona Semiramis urodziła nieślubnego syna i ogłosiła, że to dziecko jest inkarnacją Nimroda, który w ciele tego dziecka powrócił do świata żywych. W ten sposób powstał kult matki i dziecka, który wiele wieków później zaadoptował Katolicyzm, jako kult maryjny. Starożytni Babilończycy obchodzili urodziny tego "boskiego" dziecka 25 grudnia, a jego matka Semiramis, była czczona jako „królowa niebios” (Jer 44:19). W Efezie nazywano ją Dianą lub Artemidą Efeską (Dz 19:28). Semiramis twierdziła, że tej nocy z martwego pnia wyrosło wiecznie zielone drzewo, symbolizujące odrodzonego Nimroda, będącego darem niebios. To zapoczątkowało tradycję wycinania jodły i wieszania na niej prezentów. Takie jest pochodzenie dzisiejszej choinki! Dlatego „Tak mówi Pan: Nie uczcie się drogi pogan, bowiem ich zwyczaje są marnością, gdyż siekierą ścinają w lesie drzewo, przyozdabiają je srebrem i złotem, a młotkiem przybijają gwoździe, aby się nie chwiało” (Jr 10:2-4 BG, UBG).

Słowo Boga czy ludzka tradycja?

Za obchodami Bożego Narodzenia kryje się śmiertelna zasada przestrzegania ludzkich tradycji, która nie ma oparcia w Słowie Bożym. Siła tradycji jest tak silna, że wielu chrześcijan, którzy w wielu sferach życia są wierni Pismu, nie potrafią zrezygnować z obchodzenia świąt Bożego Narodzenia. Zadziwiające jest to, że wielu wierzących nie chce zaakceptować faktu, który rozumieją nawet świeccy autorzy *Encyklopedii Britannica*, że Boże Narodzenie nadal jest świętem pogańskim, ponieważ zmiana nazwy nie czyni go chrześcijańskim!

Jak już mówiłem na początku, Jezus toczył nieustanną walkę z faryzeuszami o to, co jest ważniejsze; tradycja czy Słowa Boga. I większy sprzeciw faryzeuszów wywoływało to, że sprzeciwiał się ludzkim tradycjom, niż to, że piętnował grzech. Jeśli będziesz tak wierny Bogu, jak wierny był Jezus, to twoje doświadczenia (w tej kwestii) będą takie same, jak doświadczenia Jezusa.

Naszym światłem są wyłącznie Słowa Boga, dlatego nie bierz przykładu nawet z pobożnych ludzi, którzy w tej kwestii nie respektują Słów Boga. „*Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą*” (Rz 3:4). Berejczycy weryfikowali nawet nauki Pawła (za co Duch Święty ich pochwalił / Dz 17:11) i to oni są dla nas przykładem, który należy naśladować.

Dawid był mężem według Bożego serca, jednak przez czterdzieści lat pozwalał Izraelitom czcić węża z miedzi, którego sporządził Mojżesz; nie zdając sobie sprawy z tego, że w oczach Boga jest to obrzydliwość. Nie miał duchowego rozeznania w przypadku tak oczywistego bałwochwalstwa. W Izraelu był też mniej znany król Ezechiasz, który miał w tej kwestii poznanie, dlatego obnażył tę pogańską praktykę i jej zakazał (2Krl 18:1-4). To pokazuje, że naśladować mamy tylko pobożnych ludzi, którzy wiedzą święte życie (zgodne ze Słowem Bożym), a nie duchowych ślepców, którzy żyją według ludzkich tradycji. Jedyną gwarancją naszego bezpieczeństwa jest przestrzeganie Słów Boga, a nie ujmowanie lub dodawanie czegośkolwiek do Jego słów.

Nie osądzaj

Jakie powinno być nasze nastawienie do szczerych wierzących, którzy celebrują Boże narodzenie? Należy pamiętać, że człowiek nie staje się duchowy jedynie poprzez nie obchodzenie świąt Bożego narodzenia. A ci, którzy je obchodzą, niekoniecznie są cieleśni, bo duchowi są ci, którzy każdego dnia podążają za Jezusem, zapierają się samych siebie i napełniają się Duchem Świętym - niezależnie od tego, czy obchodzą Boże narodzenie, czy nie.

Jeśli więc znasz chrześcijan, którzy obchodzą te święto, to bądź dla nich łaskawy i weź pod uwagę to, że mogą być nieświadomi jego pogańskiej genezy. Jeśli robią to nieświadomie, to nie grzeszą, ale Ty zaczniesz grzeszyć, jeśli będziesz ich osądzać.

Zwykle od 25 grudnia wszyscy mają wolne, a dzieci nie idą do szkół, więc wiele osób wykorzystuje ten czas na spotkania z rodziną, co jest bardzo dobre. A ponieważ niektórzy chodzą na nabożeństwa tylko 25 grudnia, to dobrze jest, jeśli zbory odprawiają w te dni nabożeństwa ewangelizacyjne i wyjaśniają im, że Jezus przyszedł na ziemię także dla nich, aby zbawić ich od ich grzechów i że właśnie po to pokonał śmierć, i szatana.

W czasach wczesnochrześcijańskich, niektórzy chrześcijanie też celebrowali niechrześcijańskie święto, podobne do Bożego narodzenia, którym był szabat. Dlatego Duch Święty zainspirował apostoła Pawła do napisania 14 rozdziału Listu do Rzymian, aby ostrzec chrześcijan, żeby nie osądzali takich ludzi. To ostrzeżenie dotyczy także tych, którzy osądzają ludzi świętujących Boże narodzenie.

„A słabego w wierze przyjmujcie, nie wdając się w ocenę jego poglądów. Bo kim Ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę? Jeden człowiek robi różnicę między jednym dniem a innym, a inny człowiek każdy dzień traktuje tak samo. Kto przestrzega świąt, ten przestrzega ich dla Pana i dziękuje za to Bogu; a kto dla Pana nie przestrzega świąt, ten też dziękuje Bogu. W tej sprawie każdy musi zostać przekonany przez Boga we własnym sumieniu. Ty zaś czemu osądzasz swojego brata? Albo czemu pogardzasz swoim bratem? Przecież wszyscy staniemy przed sądem Bożym i każdy zda Bogu sprawę za samego siebie” (Rz 14:1-12).

I to jest najlepsze słowo, jakim można zakończyć studium na temat Bożego narodzenia.

Zac Poonen

The Real Truth About Christmas / 21.12.2025